

Wyrok z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 618/00

Zachowanie uniemożliwiające albo utrudniające wyznawanie lub praktykowanie wybranej religii stanowi naruszenie swobody sumienia (art. 23 k.c.).

Sędzia SN Marian Kocon (przewodniczący)

Sędzia SN Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca)

Sędzia SN Marek Sychowicz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Mirosława L. przeciwko Mieczysławowi M. o ochronę dóbr osobistych, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 12 czerwca 2002 r. na rozprawie kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 marca 1999 r. oddalił kasację.

Uzasadnienie

Powód wystąpił przeciwko Mieczysławowi M., właścicielowi przedsiębiorstwa „F.”, z żądaniem przeproszenia oraz zapłaty 10 000 zł z przeznaczeniem dla powodzian z gminy L. Powód twierdził, że rozpowszechnienie przez pozwanego plakatu reklamującego film „Skandalista Larry Flynt”, stanowiącego profanację Krzyża Chrystusowego, narusza dobro osobiste powoda, jakim jest swoboda sumienia i wyznania.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, ustalając, że pozwany w ramach prowadzonego przedsiębiorstwa umieścił na terenie miasta czterdzieści plakatów, na których przedstawiono mężczyznę przepasanego na biodrach flagą amerykańską z rozpostartymi ramionami na tle łona kobiecego, okrytego w bieliznę typu „bikini”. Plakaty te, przesłane przez producenta filmu (wytwórnię „C.”), wywołały protesty środowisk religijnych. Prokuratura wszczęła dochodzenie, które w dacie orzekania nie było zakończone. Sporny plakat został poddany ocenie biegłych, którzy różnili się w swych opiniach; część z nich wyraziła pogląd, że treść plakatu nie daje podstaw do przyjęcia, iż nastąpiła zamierzona lub zakodowana

obraza uczuć religijnych, inni natomiast zaprezentowali pogląd przeciwny, wyrażając przy tym zdanie, że autor plakatu i jego dystrybutor wykroczyli przeciwko dobremu obyczajom, nie uwzględniając faktu, iż w polskim społeczeństwie, w którym silnie zakorzenione są uczucia religijne, zasięg negatywnych interpretacji plakatu będzie stosunkowo szeroki. Niejednoznaczna jest zatem kwestia samego naruszenia dobra osobistego.

Oddalając powództwo, Sąd pierwszej instancji decydujące znaczenie przywiązał jednak do braku bezprawności w działaniu pozwanego, nie jest on bowiem uprawniony ani zobowiązany do dokonywania, w ramach prowadzonej działalności, weryfikacji zleconych mu usług pod kątem treści lub formy przekazanych materiałów. Działanie pozwanego było prawidłowe, a ponadto nie miał on żadnego wpływu na to, czy i jakie plakaty reklamujące film „Skandalista Larry Flynt” mają być rozpowszechniane. Sąd zauważył także, że plakaty były rozpowszechniane również przez inne podmioty, a zasady solidarnej odpowiedzialności nie znajdują zastosowania w rozpoznawanej sprawie.

Sąd drugiej instancji oddalił apelację powoda z innym jednak uzasadnieniem. Przede wszystkim wskazał, że powód nie był odosobniony, jeżeli chodzi o negatywny odbiór plakatu, gdyż uczucia jego podzielane były przez inne grupy społeczne, zwłaszcza wyznawców religii chrześcijańskiej. Część społeczeństwa jednak aprobowала treść plakatu, a części była ona obojętna. Doszło zatem do zderzenia różnych wolności: rozpowszechniania utworu, reklamowania produktu, działalności gospodarczej i wyrażania określonych poglądów oraz swobody sumienia i wyznania. Kolizja tych praw musi być rozstrzygana w rozsądny sposób, tak aby nie doszło do oderwania norm rządzących ochroną dóbr osobistych od przedmiotu tej ochrony. Dla ochrony uczuć religijnych w wymiarze powszechnym właściwe są normy chroniące porządek publiczny, a nie przepisy o ochronie dóbr osobistych. Można uznać, że plakat szokuje lub przekracza normy obyczajowe, jednak w sytuacji wolnego rynku i wolności przekazu komercyjnego nałożenie restrykcji na te wolności musi wynikać z norm o charakterze karnoprawnym, strzegących zachowania porządku powszechnego w demokratycznym społeczeństwie.

Sporny plakat w żaden sposób nie naruszył ani nie ograniczył swobody sumienia i wyznania powoda. Wniosek taki uzasadnia treść art. 9 i 10 Konwencji z dnia 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U.

z 1993 r. Nr 61, poz. 284). Rozpowszechnienie plakatu nie wyeliminowało możliwości uzewnętrzniania przez powoda swoich przekonań religijnych. Powód może domagać się, aby nie podejmowano działań wpływających bezpośrednio na jego uczucia religijne, ale tylko wówczas, gdy istnieje norma zakazująca podejmowania tego typu działań.

Ustosunkowując się do kwestii bezprawności działania pozwanego, Sąd drugiej instancji uznał, że pozwanego, będącego przedsiębiorcą, obowiązują nie tylko reguły przestrzegania prawa, ale również ogólne standardy moralności i dobrego smaku. Pod adresem jego działalności można by skierować apel o niezbędną „samoregulację” środowisk medialnych w celu wyeliminowania prezentacji naruszających normy etyczne lub dobre obyczaje. Sąd drugiej instancji uznał wreszcie za możliwe rozpatrywanie zachowania się pozwanego w kategoriach nieuczciwej konkurencji – jako reklamy sprzecznej z przepisami prawa, dobrymi obyczajami lub uchybiającej godności człowieka (art. 16 ustawy z dnia 8 czerwca 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz.U. Nr 47, poz. 211 ze zm.). Jednak czynna legitymacja w postępowaniu mającym na celu ustalenie odpowiedzialności przedsiębiorcy przyznana została jedynie organizacjom, których statutowym celem jest ochrona interesów konsumentów.

Kasacja powoda oparta została na obu podstawach. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący podniósł naruszenie art. 24 k.c., w zakresie dotyczącym pojęcia bezprawności działania naruszającego dobro osobiste, oraz niewłaściwe zastosowanie art. 5 k.c. przez jego pominięcie przy dokonywaniu oceny zachowania się pozwanego. W ramach naruszenia przepisów postępowania wskazano obrazę art. 234 k.p.c. przez nieuwzględnienie domniemania prawnego wynikającego z art. 24 k.c. w zakresie bezprawności działania pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Mimo, że kasacja oparta została na obu podstawach kasacyjnych, skarżący nie zakwestionował ustalonego stanu faktycznego, a jedynie niezastosowanie przez Sąd Apelacyjny domniemania bezprawności działania pozwanego (naruszyciela dobra osobistego). Także zarzuty sformułowane w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej odnoszą się do kwestii bezprawności działania pozwanego, stąd możliwe jest ustosunkowanie się do nich w sposób całościowy.

Z uzasadnienia kasacji wynika, że skarżący zakwestionował stanowisko Sądu drugiej instancji, które – jego zdaniem – wyraża się ustaleniem, iż naruszone zostało dobro osobiste powoda (jego swoboda sumienia i wyznania), natomiast Sąd Apelacyjny nietrafnie przyjął brak bezprawności zachowania się pozwanego. Stanowiska takiego nie sposób podzielić, gdyż Sąd drugiej instancji przyjął, że w rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z naruszeniem swobody sumienia, ale pozwanemu można postawić zarzut obiektywnie niewłaściwego zachowania się. W obszernym wywodzie zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym nie nastąpiło naruszenie swobody sumienia i wyznania powoda, i przyjął – co należy podzielić – że treść spornego plakatu nie przeszkodziła powodowi uzewnętrzniać swoich przekonań religijnych, indywidualnie lub wspólnie z innymi osobami, prywatnie lub publicznie.

Ustalenie zakresu pojęcia swoboda sumienia i wyznania możliwe jest przy uwzględnieniu treści aktów prawnych, które tymi pojęciami operują, a także przy uwzględnieniu, na co trafnie w tym zakresie zwrócił uwagę skarżący, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Niezbędne jest więc odwołanie się w pierwszej kolejności do treści art. 9 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Przepis ten stanowi, że każda osoba ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii, które obejmuje wolność zmiany religii lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań. Wolność uzewnętrzniania religii i przekonań realizowana jest przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne.

Wśród dóbr osobistych, wymienionych przykładowo w art. 23 k.c., nie zostało wymienione dobro określone jako swoboda sumienia i wyznania, nie może jednak budzić wątpliwości, że w granicach dobra nazwanego swobodą sumienia pozostaje także swoboda wyznania. Swoboda sumienia to prawo do wolnego wyrażania określonego światopoglądu, zatem także prawo wolnego wyboru i wyrażania określonej religii.

Posłużenie się przy wykładni omawianego pojęcia dodatkowo treścią art. 9 Konwencji prowadzi zatem do wniosku, że swobodę sumienia, o której mowa w art. 23 k.c., należy rozumieć jako wolność m.in. w zakresie wyboru religii (wyznania) oraz wolność w zakresie praktykowania tej religii – indywidualnie lub wspólnie z innymi wyznawcami. Dobrem osobistym, wymienionym w art. 23 k.c. i

podlegającym ochronie, jest więc swoboda w zakresie przyjęcia określonego wyznania, swoboda w wyrażaniu swoich przekonań religijnych oraz swoboda wykonywania określonych praktyk. Naruszenie analizowanego dobra osobistego wyrażać się zatem będzie m.in. w narzucaniu obowiązków przyjęcia określonej religii czy podejmowania pewnych praktyk, bądź w podejmowaniu takich działań, które stanowić będą przeszkodę w realizowaniu któregośkolwiek ze wskazanych aspektów wolności wyznania.

Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, z którego m.in. wynika, że naruszenie prawa do wolności sumienia i religii może polegać na wprowadzeniu zakazu wyznawania określonej religii (sprawa Kokkinakis przeciwko Grecji, „Orzecznictwo Strasburskie”, t. II, Toruń 1998, s. 686), czy przymusowym przeniesieniu w stan spoczynku ze względu na wyznawanie i praktykowanie określonej religii (sprawa Kalac przeciwko Turcji, *op.cit.*, s. 689).

Najogólniej można zatem przyjąć, że naruszanie swobody sumienia występuje w takich sytuacjach, w których zachowanie się określonego podmiotu uniemożliwia lub utrudnia innej osobie wyznawanie i praktykowanie wybranej religii. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy rozpowszechnianie plakatu reklamującego film „Skandalista Larry Flynt” pozostawało bez żadnego związku z możliwością wyznawania przez powoda określonej religii oraz jej praktykowania, trafnie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, że dobro osobiste powoda, jakim jest swoboda sumienia, nie zostało naruszone przez pozwanego.

Nie znajduje także uzasadnienia zawarte w kasacji stwierdzenia, że Sąd wadliwie ocenił zachowanie pozwanego jako nie mające charakteru bezprawnego.

Przede wszystkim należy przypomnieć, że Sąd Apelacyjny dokonał oceny zachowania się pozwanego i przyjął, „iż nie mógłby się on skutecznie powoływać na fakt, że nie ogląda ani nie weryfikuje treści plakatów, których rozwieszania się podjął.” Z zacytowanego stwierdzenia jasno wynika, że – w razie wykazania naruszenia dobra osobistego – Sąd oceniłby zachowanie się pozwanego jako bezprawne. Świadczy o tym stwierdzenie, że pozwanego obowiązują nie tylko przepisy prawa, ale również ogólne standardy moralności i dobrego smaku.

Sąd drugiej instancji podzielił niekwestionowane stanowisko, zgodnie z którym w stosunkach cywilnoprawnych pojęcie bezprawności jest szersze niż np. na gruncie prawa karnego i oznacza nie tylko zachowanie się sprzeczne z przepisami

prawa, ale także z zasadami współżycia społecznego. Stanowisko to należy co do zasady podzielić, trzeba jednak także zauważyć, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wywód zawierający ocenę zachowania się pozwanego jako bezprawnego był zbędny, bez znaczenia pozostaje bowiem ocena zachowania się pozwanego w sytuacji, gdy nie wystąpiło naruszenie dobra osobistego. Dopiero w razie ustalenia, że określone dobro zastało naruszone, znaczenia nabiera ocena zachowania się osoby, która naruszenia takiego dokonała. Wykazanie, że zachowanie się naruszcyciela nie było zachowaniem bezprawnym, wyłącza ochronę naruszonego dobra.

Jak wynika z powyższego wywodu, nie znajduje uzasadnienia zarówno zarzut naruszenia art. 24 i art. 5 k.c., jak i zarzut naruszenia art. 234 k.p.c.

W tej sytuacji nie ma potrzeby ustosunkowania się do zawartych w kasacji wywodów, w których poddano analizie wzajemny stosunek wolności przysługujących określonym podmiotom. Należy jedynie zauważyć, że – co do zasady – Sąd Najwyższy podziela zawarte w kasacji stanowisko, zgodnie z którym wolności działalności gospodarczej nie można absolutyzować. W szczególności nie sposób przyjąć, że wolność ta pozostaje całkowicie nieograniczona i jej realizowanie zawsze wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego.

W kasacji skarżący nie wskazał naruszenia art. 23 k.c., a zarówno w kasacji, jak i w toku rozprawy przed Sądem Najwyższym podnosił, że dobrem osobistym, którego ochrony się domaga, jest wolność sumienia. Stąd poza rozważaniami Sądu Najwyższego pozostać musi zagadnienie istnienia dobra osobistego, nie wymienionego w przykładowym wyliczeniu zawartym w art. 23 k.c., jakim są uczucia religijne jednostki. Można jedynie zauważyć, że ustawowy katalog dóbr osobistych nie jest zamknięty, a praktyka „odkrywa” inne jeszcze dobra, jak np. tzw. kult zmarłych (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1980 r., IV CR 475/80, OSNCP 1981, nr 9, poz. 170), czy prawo do intymności i prywatności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1986 r., I CR 4/86, OSPIKA 1987, nr 4, poz. 86).

Poza granicami kasacji pozostaje także kwestia legitymacji biernej pozwanego, który był jednym z kilku podmiotów rozpowszechniających na terenie K. plakaty reklamujące film „Skandalista Larry Flynt”.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw (art. 393¹² k.p.c.).

